Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

D… …yczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 113. || Piątek 31-go lipca 1931 roku. || P.K.O. Nr. 307.955

KRUCHE PODSTAWY.

Sprawa „stanu trzeciego“ w Polsce zawsze była bolączką i pozostała do dnia dzisiejszego. Nie mamy bowiem tradycyj handlowych na wzór angielskich, holenderskich, czy niemieckich,— nieznanem jest u nas zjawisko wielkich rodów finansowo-komercjalnych, za małemi wyjątkami, rodowód firmowy poczyna się u nas i kończy na jednem pokoleniu.

Wiele również przedstawia do życzenia sama rekrutacja naszych domorosłych Fordów, Rockefellerów. i Normanów. Wybór zawodu handlowego zbyt często jest ostatnią ucieczką ludzi, którzy przekonali się, że na innych polach nic nie mają do zrobienia. W pozostałych wypadkach, o ile chodzi o pracowników handlu detalicznego, oddanie dziecka do handlu jest pomysłem rodziców, którzy z przykrością rezygnują z nadziei, że ich progenitura dostąpi godności urzędniczych, prawniczych, lekarskich, czy duchownych.

Oczywiście, w tych warunkach społeczeństwo nie wysuwa do handlu sił najbardziej utalentowanych i zdolnych, jak to ma miejsce w krajach wysoko zorganizowanych pod względem gospodarczym.

Drugim momentem, charakterystycznym dla naszego handlu detalicznego, jest brak kapitału zakładowego. Przerażająca mnogość wszelkiego rodzaju sklepików, prowadzonych przez ludzi, nie znających najprymitywniejszych podstaw wiedzy handlowej, zakładana jest bez pieniędzy własnych lub z sumami minimalnemi, niewystarczającemi na racjonalne prowadzenie założonego przedsiębiorstwa.

Bez względu na konjunkturę gospodarczą, od pierwszej chwili istnienia takiego przedsiębiorstwa, skazane jest ono na wieczne żonglowanie między brakiem gotówki a krótkoterminowemi kredytami. Z prawdziwym smutkiem stwierdzić trzeba, że im większy jest kapitał zakładowy przedsiębiorstwa tego typu, tem większą jest wprawdzie sama impreza, lecz... stosunek niewspółmierności sił pozostaje zawsze jednak — bez zmiany.

Jako przykład niezdrowych stosunków handlowych może posłużyć Warszawa. W stolicy, w samej tylko gałęzi handlu spożywczego istnieje 10.300 sklepów i sklepików, nie licząc t. zw. „handlów win“ oraz sklepów, przeznaczonych wyłącznie na sprzedaż wytworów alkoholowych. Przerost handlu detalicznego w gałęzi spożywczej, wyrażający się paradoksalnym stosunkiem 1 sklep na 100 mieszkańców stolicy, z jednej strony utrudnia normalną d r o g ę kapitalizacji przedsiębiorstw i ich rozwoju, z drugiej zaś strony osłabia siłę odporną naszego handlu.

Te słabe przedsiębiorstwa nie wytrzymują bowiem gorszej konjunktury gospodarczej i przez swą niewypłacalność pogłębiają depresję i sieją zamęt w życiu gospodarczem. Zważyć bowiem należy, że niewypłacalność małych dłużników, powoduje trudności płatnicze ich dostawców, czyli większych dłużników. Ten właśnie handel detaliczny był również źródłem inflancji wekslowej, która w niedawnej bardzo przeszłości przyjmowała chwilami niepokojące rozmiary.

Zło, wynikające z trwałej depresji gospodarczej, ma tę swoją dobrą stronę pod tym względem, że przeprowadza naturalną selekcję wśród przedsiębiorstw handlowych. Instytucje, nieposiadające trwałych i solidnych podstaw handlowych, źle zorganizowane i źle prowadzone przez dyletantów, znikają kolejno z powierzchni naszego życia gospodarczego, przynosząc chwilowe straty, lecz jednocześnie przyczyniają się do oczyszczenia i uzdrowienia atmosfery w środowisku handlowem.

Nie ulega wątpliwości, że proces likwidacji „zawiedzionych prób handlowych“ jest nader kosztownym, przypuszczać również należy, że dyletanckie próby handlowe nie odrazu zostaną wykorzenione, — ale w każdym razie uszczuplony nasz handel niewątpliwie tężeje pod względem jakościowym. Jest to poważny zadatek pod przyszłe podwaliny handlu polskiego w dobie dzisiejszej i jutrzejszej.

J. D.

Do praktyki w Redakcji

potrzebny maturzysta, posiadający dobry styl i rozwinięty zmysł orjentacyjny oraz znajomość stosunków częstochowskich. Tylko poważne osobiste zgłoszenia kandydatów przyjmuje Redakcja „Słowa Częstochowskiego“, II-ga Aleja 32, w godzinach od 15 do 16-ej.

Po naradach w sprawie pomocy dla Niemiec.

Anglja nie godzi się na warunki francuskie. — O usunięcie różnic między Anglją i Francją. — Wielkie oszczędności w budżecie angielskim. — Prasa angielska krytykuje Francję.

PARYŻ. Bawiącemu tu onegdaj dyrektorowi państwowego Banku Angielskiego, Kindersley'owi, w sprawie zaciągnięcia kredytów, oświadczono, że Francja gotowa jest udzielić Anglji 100 miljonów dolarów,gdy pieniądze te nie będą zużyte przez Anglję na pomoc dla Niemiec. Kindersley oświadczył, iż sam nie może przyjąć tych warunków i musi się porozumieć z dyrekcją Banku Angielskiego, oraz z ministerstwem skarbu.

PARYŻ. Dyrektor Banku Anglji sir Robert Kindersley wyjechał wczoraj wieczór z Paryża do Londynu. Pogłoski o zawarciu angielsko-francuskiego układu o pożyczkę dla Banku Anglji, okazały się przedwczesne. Bank Francji łącznie z kilkoma wielkimi bankami paryskiemi zaproponował Bankowi Anglji kredyt redyskontowy wysokości 100 miljonów dolarów. Kindersley nie przyjął warunków kredytowych stawianych przez Francję, oswiadczając, iż musi się porozumieć z dyrekcją Banku Anglji i ministerjum finansów. — W kołach politycznych swierdzą, iż niepowodzenie rokowań francusko-angielskich w sprawie pożyczki przypisać należy względom politycznym. Francja nie chciała udzielić Niemcom kredytów, ponieważ ministrowie niemieccy nie zgodzili się na warunki polityczne, stawiane przez Francuzów. Obecnie Francja, udzielając kredytów Anglji obawia się, że kapitały francuskie pośrednio przez operacje kredytowe Banku Anglji z bankami niemieckimi mogą zasilić niemieckie życie gospodarcze. W ten sposób Niemcy nie mogą uzyskać bezpośrednio kredytów we Francji, a zyskałyby pośrednio przez Bank Anglji.

PARYŻ. Opinja publiczna Francji, która wymaga, aby przed udzieleniem Niemcom olbrzymich kredytów, o których jest mową obecnie, rząd Rzeszy zapewnił gwarancje polityczne, żąda również, aby, korzystając z poparcia finansowego Francji, Anglja nie prowadziła polityki, niezgodnej z interesami. Są poważne warunki polityczne do współpracy — pisze dziennik „Le Journal”. Głównym celem jest obudzenie po nownie zaufania. Otóż pierwszym warunkiem zaufania jest położenie kresu wszelkim nieporozumieniom politycznym. Nieporozumienia takie, niestety istnieją między Paryżem a Londynem a ton, który zachowali w Berlinie ministrowie angielscy, nie wskazuje właściwie na to, że chcą oni uczynić wszystko, co jest tylko możliwe, aby zlikwidować te nieporozumienia. (PAT).

LONDYN. „Daily Telegraph”, omawiając rokowania pożyczkowe z Francją stwierdza, iż minister skarbu Snowden jest przeciwny zaciąganiu pożyczki we Francji. Na tem tle między Snewdenem a gubernatorem Banku Anglji powstała różnica zdań. Rokowania z Francją natrafiły wskutek tego na trudności.

„Daily Herald” zwraca się przeciwko twierdzeniom prasy francuskiej, jakoby Anglja potrzebowała pomocy finansowej dla wypełnienia swych zobowiązań zagranicznych. Bank Anglji — twierdzi organ zbliżony do Mac Donalda — nie prosił o pomoc i nie potrzebuje wsparcia. Francja usiłuje szkodzić kredytowi angielskiemu. Z jednej strony wycofuje złoto z Londynu, z drugiej strony proponuje to samo złoto w formie pożyczki. Taką politykę Anglicy traktują z niesmakiem. Francuzi są w błędzie, jeżeli sądzą, że zdołają zachwiać zaufanie do kredytu angielskiego. Polityka Francji doprowadziła do załamania planu Hoovera, do nieudania konferencji londyńskiej i zmierza w prostym celu do izolacji St. Zjedn. celem osiągnięcia hegemonji francuskiej w Europie.

PARYŻ. Prasa francuska komentuje w obszernych wywodach angielsko-francuskie rokowania pożyczkowe, stwierdzając, że przedmiotem tych rokowań były również kwestje polityczne.

„Le Journal” pisze, że pierwszym warunkiem przywrócenia zaufania jest wyrównanie różnic politycznych między Paryżem i Londynem. Pismo stwierdza, iż rokowania pożyczkowe między Francją i Anglją mają duże znaczenie dla Niemców. Kredyt francuski użyty będzie dla poparcia waluty angielskiej. Niemcy zaś otrzymają od Anglji krótkoterminowe kredyty.

„Le Matin” pisze, iż rynek angielski jest przeładowany kredytami francuskiemi i dla poparcia waluty niemieckiej możnaby użyć pośredników, aniżeli banki angielskie. Byłoby rzeczą absurdalną, gdyby kapitał francuski pośrednio wspomagał Niemcy bez wyciągnięcia z tego należytych korzyści politycznych i finansowych. Dziennik podkreśla dalej, iż przy rokowaniach odgrywają dużą rolę również sprawy prestige'u. Niektóre koła finansowe Anglji uważają, iż oficjalny kredyt dla Anglji ze strony Banku Francji byłby rzeczą poniżającą i proponują, aby Francuzi udzielili Bankowi Anglji kredytu w formie dyskretnej, t.j. bez oficjalnych gwarancyj.

„Figaro” pisze, iż podobnie jak w rokowaniach francusko-niemieckich Francja postawiła pewne warunki, które mają na celu zabezpieczenie pokoju, tak samo teraz podczas rokowań z Anglją musi uwzględnić również konieczność polepszenia wzajemnych stosunków. (ATE).

Moratorjum dla rolnictwa niemieckiego

BERLIN. Demenstrując pogłoski o rzekomym planie ogłoszenia ogólnego moratorjum dla rolnictwa niemieckiego na obszarach wschodnich, biuro Wolfa donosi, że obecnie rozważany jest projekt przyjścia z pomocą zagrożonemu rolnictwu. Możliwem jest, że w tym celu ogłoszone zostanie moratorjum dla pewnej kategorji zobowiązań dłużniczych, zaciągniętych przez rolnictwo niemieckie.

Anglicy odlecieli do Londynu.

BERLIN. Wczoraj przed południem odlecieli do Londynu samolotami angielskiemi premjer Mac Donald i min. spr. zagr. Henderson. Dostojnikom towarzyszyły dwa dalsze angielskie samoloty wojskowe.

Redukcje urzędników i poborów w Anglji.

LONDYN. Komisja oszczędności budżetowych kończy swe prace nad wypracowaniem planu daleko idących oszczędności, które mają zmniejszyć deficyt budżetu angielskiego. Plan ma być opublikowany w piątek. Jak donoszą dzienniki, członkowie komisji nie uzgodnili swych poglądów co do programu oszczędnościowego, wobec czego należy przypuszczać, że komisja ogłosi dwa projekty: większości i mniejszości. Większość domaga się przeprowadzenia daleko idących redukcyj zasiłków dla bezrobotnych oraz innych wydatków na świadczenia społeczne. Pozatem komisja proponuje zmniejszenie liczby urzędników oraz zredukowanie płac urzędniczych o 1 proc.

Anglja otrzyma pieniądze od Francji.

PARYŻ. Pomimo wyjazdu sir Roberta Kindersley'a do Londynu, w niektórych kołach finansowych wyrażają przekonanie, że porozumienie między Francją i Anglją będzie osiągnięte i że Bank Anglji otrzyma kredyt redyskontowy wysokości 2 i pół miljarda franków. Onegdaj przybyły na lotnisko Le Bourget pod Paryżem nowe transporty złota angielskiego. Samoloty przywiozły wczoraj dwa tysiące kilogramów złota wartości 33,5 miljonów franków. (ATA).

Wkrótce nastąpi ogólna poprawa?

Ciekawa opinja ambasadora angielskiego w Londynie.

LONDYN. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, Dawes, w rozmowie z politykami angielskimi oświadczył, iż w krótce należy się spodziewać znacznej poprawy ogólnej gospodarki światowej. Ambasador utrzymuje, iż rozmowy, przeprowadzone w Europie przez ministrów amerykańskich, muszą spowodować zmianę na lepsze. Ameryka zapoznała się dokładnie z brakami Europy, a znając braki swoje, będzie umiała nawiązać współpracę z najbardziej miarodajnemi mocarstwami europejskiemi celem usunięcia ogólnego kryzysu i wprowadzenia gospodarki świata na inne tory.

NOWY JORK. Najpoważniejsze osobistości ze świata finansowego i przemysłowego utrzymują, że w najbliższych kilku miesiącach gospodarka świata musi ulec radykalnej zmianie na lepsze. Rządy wszystkich państw współpracować będą nad uzyskaniem poprawy, celem uruchomienia warsztatów pracy i wzmożenia potrzeb narodów z dziedziny wytwórczości.

Podział prac w Min. Skarbu.

WARSZAWA. W związku z nominacją prof. Władysława Zawadzkiego na stanowisko wiceministra skarbu, donosi prasa stołeczna, że dekret nominacyjny zostanie podpisany jeszcze w bieżącym tygodniu i będzie przesłany przez specjalnego kurjera do Wisły do Pana Prezydenta Rzplitej.

Nastąpią również zmiany w podziale prac podsekreterza stanu w ministerstwie skarbu. Wicemin. Starzyński zatrzyma prawdopodobnie nadal kierownictwo spraw podatkowo-finansowych, wicem. pułk. Koc sprawy obrotu pieniężnego i pożyczek zagranicznych, wicemin. Zawadzki zaś — sprawy administracyjno-skarbowe.

Dostojnicy rządowi

na zjeździe legjonistów w Tarnowie.

WARSZAWA. Tegoroczny dziesiąty ogólny zjazd legjonistów w Tarnowie, naznaczony na dzień 9 sierpnia, będzie, jak zwykle zjazdem jednodniowym. Jak komunikuje zarząd Związku Legjonistów Polskich, w przeddzień zjazdu odbędą się pewne uroczystości o charakterze miejscowym, urządzone przez członków okręgu tarnowskiego Związku Legjonistów Polskich. M. in. są przewidywane przemówienia: b. prem., pułk. Sławka, gen. Sosnkowskiego, gen. Rydza Smigłego oraz w-min. Starzyńskiego.

Polacy a wybory w Łotwie.

DYNEBURG. W związku z wyborami do sejmu, terytorjum państwa łotewskiego podzielono na okręgi wyborcze. Polacy z własną „listą polsko-katolicką Związku Polaków w Łotwie" przystępują do wyborów tylko w trzech okręgach, a mianowicie: w Łatgalji, Zemgalji (b. Inflanty polskie i wschodnia część Kurlandji) oraz w Rydze. Centralny komitet wyborczy Związku Polaków w Łotwie dla okręgów Łatgalji i Zemgalji utworzył listy jednakowe. Figurują na nich kandydaci jednej i drugiej dzielnicy. Natomiast w okręgu ryskim Polacy, którzy spodziewają się zdobyć w obecnych wyborach samodzielnie jeden mandat poselski, utworzyli listę, na której czele stoją czołowi kandydaci pozostałych okręgów, a mianowicie obecni posłowie na sejm: Jarosław Wilpiszewski i Jan Wierzbicki. (PAT.)

O usnnięcie zatargu Rzymu

z Watykanem.

CITTA DEL VATICANO. Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej b. sekresarza stanu kardynała Piotra Gasparri'ego. Według pogłosek, kardynał Gasparri miałby zająć się pośrednictwem pomiędzy Watykanem i Kwirynałem celem zlikwidowania istniejącego naprężenia. (PAT.)

Prześladowanie Kościoła w Meksyku.

CITTA DEL VATICANO. Jak wiadomo, władze Vera Cruz w Meksyku wydały zarządzenie, na mocy którego liczba księży w tym stanie musiałaby być ograniczona do jedenastu. Duchowieństwo postanowiło kontynuować swą działalność, nie licząc się z tem zarządzeniem. Jeżeli dostęp do świątyń zostanie mu zakazany, wówczas księża będą potajemnie spełniali nadal swe obowiązki. Arcybiskup Leopold Ruizy Elores, delegat apostolski w Meksyku, zawiadomił, że biskupi z Vera Cruz nie mianują owych jedenastu księży. Nominacja taka byłaby wyrażeniem zgody na tego rodzaju niesłychane rozporządzenie. (KAP.)

Nowy parlament hiszpański.

Tylko jeden deputowany monarchistyczny. — Badanie działalności władz w Sewilli.

PARYŻ. Nowy parlament hiszpański, który się wczoraj ostatecznie ukonstytuował, liczy 464 deputowanych, których przynależność partyjna jest następująca: 145 związek republikański, 114 socjalistów, 56 radykalni socjaliści, 42 lewica katalońska, 28 liberałów prawicowych, 22 galicyjska federacja, 19 agrarjusze, 14 baskowie, 14 niezależni. 3 związkowcy, 2 akcja narodowa, 2 niezależni liberałowie, 1 monarchista.

Przewodniczącym izby został wybrany prawie jednogłośnie wybitny przywódca socjalistyczny pos. Basteiro. Dotychczasowy rząd prowizoryczny Zamory jest w stanie dymisji.

W kołach politycznych przeważa jednakże zdanie, że rząd prowizoryczny Zamory, w dalszym ciągu u władzy pozostanie.

MADRYT. Na posiedzeniu kortezów Zamorra przedstawił działalność dotychczasową rządu oraz zadania rewolucyjne, jakie stoją przed nim. Na propozycję socjalistów, postanowiono powołać komisję parlamentarną dla zbadania działalności władz w Sewilli. (PAT).

Okropna burza nad Polesiem.

Zgòrą 500 sztuk starych dębów powyrywanych z korzeniami. — Pioruny i grad wielkości kurzego jaja.

BRZEŚĆ n. B. Wczoraj w godzinach popołudniowych nad częścią powiatu stolińskiego przeszła burza gradowa z piorunami i deszczem.

Od nawałnicy tej najwięcej ucierpiała gmina Wysocka, gdzie grad zniszczył kompletnie około 600 ha plonów, ogólnej wartości do 150.000 złotych. Szalejąca wichura uszkodziła szereg domów, zrywając dachy.

Nawałnica przeszła następnie nad Dawidgródkiem, Berezowem, Rudnią, Ludyniem i Czerebieżowem, wszędzie wyrządzając dotkliwe straty.

Ogółem uległo kompletnemu zniszczeniu 2.200 ha, na których plony, wartości 170.000 zł. powyrywane zostały i poniszczone. Wszystkie niemal drzewa owocowe połamane.

Nieopodal od Dawidgródka wichura wyrwała z korzeniami przeszło pięćset sztuk starych dębów. Ogółem straty, jak dotychczas obliczają, wynoszą ponad 200 tysięcy zł.

W kilku punktach powiatu wielkość grudek gradowych dochodziła rozmiarów kurzego jaja.

W Dawidgródku grad wybił przeszło 1.000 szyb okiennych. Na stacji Widzibór piorun zabił kilkanaście sztuk bydła.

W Stolinie burza wyrządziła tylko nieznaczne szkody. Wypadków z ludźmi nie zanotowano.

(PAT).

„Piatiletka" musi się załamać.

Wybitny dziennikarz amerykański stwierdza niemożliwość przeprowadzenia planów sowieckich.

CHICAGO. Jeden z redaktorów dziennika „Chicago Tribune", Henryk Walles zamieszcza na łamach swego pisma ciekawy artykuł o załamaniu się „piatiletki" oraz o niemożliwości jej wykonania. Henryk Walles wrócił niedawno z Rosji, gdzie dokładnie poznał tamtejsze stosunki, a więc w artykule swym wszystko udowadnia bardzo rzeczowo. Zdaniem Wallesa, 5 letni plan sowiecki nie zostanie wykonany ani w r. 1933, jak to projektowano, ani nawet w r. 1963. Nigdy nie zostanie on w całości wykonany, gdyż jest utopją i sprzeciwia się zasadniczym prawom ekonomji, aby jakiś naród mógł całkowicie liczyć jedynie na siebie i strarał się uniezależnić od pozostałych państw i części świata. Samą niewykonalność sowieckiego planu wykazał najlepiej czas i doświadczenie.

W Rosji rozpoczęła się już obecnie intensywna propaganda drugiego niejako aktu „piatiletki", zwanego planem 15-to letnim, jednakże red. Walles doszedł do tego, przeprowadzając liczne wywiady zarówno w Rosjanami, jak Amerykanami, Niemcami i Anglikami, że plan ten wogóle wykonany nie zostanie. „Piatiletka" jest przedewszystkiem dlatego skazana na niepowodzenie, ponieważ w Rosji niema odpowiednich fachowców i dlatego że w Rosji panuje ustroj terorystyczny.

Wprawdzie robotników nie pilnują uzbrojeni żołnierze, ale praktycznie wszelka praca jest przymusowa i równa się pracy niewolniczej to też w ten sposób nie da się tam nic przeprowadzić.

Zeppelin wraca?

HAMBURG. Tutejsza stacja radjotelegraficzna przejęła sensacyjną, lecz bardzo niewyraźną depeszę, nadaną przez jeden ze statków podbiegunowych.

Według tej depeszy, miano widzieć sterowiec „Graf Zeppelin" ponad Nową Ziemią, lecący w kierunku powrotnym. O ile wiadomość ta odpowiada prawdzie znaczyłoby, że sterowiec powraca przedwcześnie z niewytłumaczonych powodów, trudno bowiem przypuścić, by w tak krótkim czasie zdołał dosięgnąć bieguna i powracał po udałym locie.

W czwartek popołudniu powinienby sterowiec być już z powrotem w Petersburgu.

Więźniowie polityczni i bandyci traktowani narówni przez władze litewskie.

WILNO. Prasa litewska podaje, że w przyszłym miesiącu we wszystkich więzieniach litewskich dotychczasowy reżim ma ulec zasadniczym zmianom.

Na mocy nowego projektu więziennego, więźniowie polityczni mają być traktowani narówni z przestępcami kryminalnymi.

Pozatem nie można będzie zaopatrywać więźniów w żadne produkty spożywcze. (PAT).

Żywcem spaleni.

WILNO. W miasteczku Kucewicze w garażu firmy Orzelskiego i S-ka kierowca samochodu 34-letni Józef Edwarski przez nieostrożność spowodował wybuch benzyny. Płomienie ogarnęły Edwarskiego, oraz stojącego w pobliżu dozorcę Michała Wiśniewskiego.

Na krzyk żywcem palących się podbiegli robotnicy garażu, którzy obydwu poczęli oblewać wodą. Zanim przybył lekarz pogotowia, Edwarski wyzionął ducha, Wiśniewskiego opatrzył lekarz pogotowia i polecił przewieźć go do szpitala, gdzie po trzech godzinach strasznych męczarń zmarł.

Prusacy gdańscy

aresztowali kąpiących się Polaków.

W Tczewie towarzystwo, złożone z mężczyzny i dwóch pań, w czasie kąpieli w kostjumach kąpielowych zażywało rozkoszy wiosłowania na łódce.

Zbliżył się już zmrok i Polacy znaleźli się na terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Zaraz ukazał się gdański strażnik z rewolwerem w ręku, aresztując całe towarzystwo, które przypadkowo przekroczyło granicę, przebiegającą w tem miejscu przez wody Wisły.

Pod groźą rewolweru odprowadził Prusak całe towarzystwo w kostjumach kąpielowych do Lisewa, gdzie osadził w areszcie. Nie pomogły prośby i groźby. „Władza" była nieubłagana i za zwolnienie żądała 100 guldenów kaucji.

Dopiero mąż jednej z pań zjawił się w Lisewie, złożył kaucję, przywiózł ubranie i zwolnił towarzystwo z gdańskiej niewoli.

Zbuntowani chłopi

na Białorusi sowieckiej.

W rejonach skolektywizowanych Białorusi sowieckiej wybuchły bunty chłopskie, skierowane przeciwko urzędnikom, którzy na skutek rozkazu władz centralnych zaczęli wprowadzać pracę akordową wśród chłopów, pracujących na roli.

Bunty chłopskie podtrzymywane przez żołnierzy, którzy otrzymali urlopy w celu pomocy w tegorocznych zbiorach, przerzucają się na okręgi rdzennnej Rosji.

W Moskwie otrzymano wiadomość o zamordowaniu urzędników sowieckich w okręgu smoleńskim i wiazemskim.

Nowa fala upałów w Ameryce.

100 ofiar porażenia słonecznego.

NOWY JORK. Nowa fala upałów w przeciągu ostatnich dwóch dni spowodowała śmierć około 100 osób.

Ludzie skutkiem porażenia słonecznego padają na ulicy.

W samym Nowym Jorku jest również wiele ofiar, a szpitale zapełnione są chorymi, skutkiem porażenia słonecznego.

Zycie społeczne doznało skutkiem tego znacznego osłabienia, w południe bowiem mało kto odważa się wyjść na ulice, zamienione w rozpalony piec.

Przed stu laty.

Przed decydującem rozstrzygnięciem.

W Warszawie wywołała zadowolenie wiadomość, że naczelny wódz zobowiązał się na radzie wojennej do wszczęcia bez zwłoki akcji przeciwko Rosjanom. Nie zdawano sobie, niestety, sprawy, że motywem tego zobowiązania była jedynie chęć utrzymania się przy buławie naczelnego wodza.

Zapomniano na chwilę, że dzięki taktyce Skrzyneckiego, wojsko polskie nie znajdowało się w zwycięskiej sytuacji za Niemnem, czy Bugiem, a naodwrót wojsko rosyjskie, przeprawiwszy się przez Wisłę, zmierzało pod Warszawę. Nie brano w rachubę, że Skrzynecki na radzie wojennej zaznaczył, iż decyduje się na podjęcie akcji zaczepnej wbrew własnemu przekonaniu, a tylko pod naciskiem rządu i Sejmu.

To niespodziane i nagłe poddanie się woli czynników, które naczelny wódz dotąd lekceważył, świadczy o braku charakteru u Skrzyneckiego, z drugiej zaś strzony rząd i Sejm nie zdobyły się na odwagę pozbawienia Skrzyneckiego naczelnego dowództwa.

W ten spesób postawiono sprawę powstania nadal w rękach człowieka, który dla karjery przerzucił się z jednej ostateczności w drugą i podejmował się wielkiej rzeczy bez wiary w nią i jej powodzenie.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Toczą się rokowania między francuską firmą „Schneider-Creozot" a przedstawicielami koncernu „Huta Pokoju" na Śląsku, o przystąpienie francuskiej firmy w charakterze udziałowca do koncernu śląskiego. Już w najbliższym czasie firma francuska stanie się właścicielem większości akcyj „Huty Pokoju".

— W związku z wykryciem w Łodzi afery fałszowania biletów kolejowych, w których stwierdzono udział pracowników "Orbisu", władze dokonały rewizji we wszystkich biurach „Orbisu" w całej Polsce.

— Wskutek defektu w silniku samolot pasażerski, zdążający z Bydgoszczy do Warszawy, musiał lądować pod Toruniem. Samolot zawadził skrzydłem o drzewo i runąwszy na ziemię, uległ rozbiciu. Pilot i jeden pasażer ranni.

— Do Neapolu przybył z Nowego Yorku parowiec transatlantycki, wiozący 20 skrzyń ładunku złota, przeznaczonego dla Banku włoskiego.

— Według doniesień z Moskwy, pułkowska stacja syjsmologiczna zanotowała wielkie trzęsienie ziemi, które miało miejsce w okolicach Kamczatki.

— Miasto Czerniowce ofiarowało ks. Ileanie jako prezent ślubny złoty przycisk w formie sześcianu, wagi 1 kilograma.

— Lotnicy Boatman i Polonde wystartowali z lotniska Lloyd Bennet do lotu przez ocean bez lądowania do Konstantynopola.

— Gubernator Banku Meksykańskiego, Calles, wydał rozporządzenie o skasowaniu waluty złotej. Ustawowym środkiem płatniczym będzie srebro, którego obieg pokryty będzie przez zapasy złota i dewiz.

— W Yvorne nad jeziorem Genewskiem zmarł wczoraj w wieku 83 lat znany uczony i lekarz prof. dr. August Forell.

— W poniedziałek, 7-go września, rozpocznie się normalna sesja Rady Ligi Narodów w Genewie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 31 lipca: Ignacego Lojoli W.
Wschód słońca: g. 3.55. Zachód 19.31.
Długość dnia 15 godz. 36 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: St. Rynek, Kościuszki.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Kordeckiego.

Jubileusz w Kodniu. W dniu 15-tym sierpnia b.r. odbędzie się w Kodniu wielka uroczystość 300-lecia sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej do tamtejszego kościoła z Rzymu. Na uroczystość tę przybędzie kilkadziesiąt tysięcy pątników z całej Polski, również z Częstochowy wybiera się wiele osób. Obraz M. B. Kodeńskiej przez wiele lat był w Częstochowie, skąd niezbyt dawno przewieziono go uroczyście do Kodnia. Na uroczystość kodeńską przybędzie kilku członków episkopatu polskiego z ks. kardynałem Hlondem na czele. Ciche miasteczko podlaskie ożywi się tłumami wiernych, którzy ściągną tam z najbardziej odległych zakątków kraju.

Nowy rok szkolny 2-go września Na podstawie porozumienia się poszczególnych kuratorjów okręgów szkolnych w Polsce, ustalono, że nowy rok szkolny rozpocznie się w całem państwie w środę, 2-go września.

Koszty badań lekarskich urzędników. Wobec wątpliwości, jakie wynikły w sprawie przyznawania zwrotu kosztów badania lekarskiego funkcjonarjuszów państwowych, przenoszonych w stan spoczynku, lub ze stanu tego powołanych do służby czynnej, ministerjum spraw wewnętrznych specjalnym okólnikiem do wszystkich wojewodów zarządziło, co następuje:

Gdy funkcjonarjusze, lub emeryci poddawani są badaniu lekarskiemu na zarządzenie władz i w tym celu muszą odbyć podróż, podróż ta ma charater służbowy i wobec tego winni oni otrzymać zwrot kosztów podróży i djet w myśl przepisów.

Gdy funkcjonarjusze państwowi, lub emeryci poddawani są badaniu lekarskiemu na skutek własnej prośby, albo odwołania, mają prawo do zwrotu kosztów podróży i djet tylko w takim przypadku, jeśli badanie lekarskie wykazało słuszność prośby lub odwołania.

Powszechny spis ludności, W mieście naszem, jak w całym kraju, od kilku tygodni przeprowadzane są prace w związku z powszechnym spisem ludności w Polsce.

W pierwszych tygodniach tej pracy wśród ludności znalazło się wiele osób, które, niezdając sobie sprawy ze znaczenia spisu, starały się nawet utrudniać zadanie urzędników, odwiedzających w tym celu mieszkania.

Obecnie, gdy już każdy przekonał się, iż jest to zarządzenie władz naczelnych i że za stawianie trudności grożą kary, praca urzędników idzie trybem normalnym.

Główny Urząd Statystyczny wyznaczył dzień 9 ty grudnia, jako właściwy dla dokonania obliczenia całej ludności Polski. Spis ten — według opinji biegłych—mimo, iż za kartki meldunkowe trzeba płacić, pociągnie jednak za sobą wydatek skarbu państwa w sumie conajmniej 2 miljonów złotych.

Spadek bezrobocia w Polsce. Według danych PUPP., sprawozdanie z rynku pracy za ostatni okres tygodniowy wykazuje na 23 lipca b. r. 263.406 bezrobotnych. W porównaniu z ubiegłym okresem sprawozdawczym bezrobocie zmalało o 5.175 osób.

Potrzebne deszcze. Deszcze, przepadające od trzech dni, uważane są przez rolników i ogrodników za prawdziwe dobrodziejstwo. Zwłaszcza ziemniaki i wszelkie ogrodowizny wzmocniły się znacznie, to też urodzaj przewidywany jest obfity, tem więcej, iż robactwo wskutek chłodów, spowodowanych deszczami, w wielkiej ilości wyginie. Ziemniaki, kapusta, buraki, pomidory i inne — zapowiadają się — jak utrzymują ogrodnicy — wprost nadzwyczajnie. W związku z tem spodziewać się można, iż ceny na ziemiopłody nie będą zbyt wysokie.

Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!

Datki pieniężne i w naturze przyjmują: Redakcja „Słowa Częstochowskiego“, Częstochowa, II Aleja 32 i Komunalna Kasa Oszczędności Pow. Częstochowskiego przy ul. Kilińskiego 3.

O pomoc kredytową rolnictwu.

Ważne narady nad usprawnieniem akcji kredytowej.

Ostatnio odbyła się w Warszawie wielka konferencja rolnicza z udziałem przedstawicieli organizacyj spółdzielczych i komunalnych z całego kraju.

Konferencja miała na celu omówienie aktualnych zagadnień z dziedziny pomocy kredytowej dla rolnictwa.

Przedstawiciel Banku Rolnego zapoznał zebranych z wytycznemi polityki kredytowej banku, podkreślając dobitnie potrzebę uzgodnienia jej z wytycznemi instytucyj współpracujących z bankiem w zakresie kredytów ogólnych i towarowych.

Następnie omówiono sposoby rozgraniczenia prac banku i organizacyj spółdzielczych na terenie instytucyj kredytowych, współpracujących z Bankiem Rolnym.

Poruszano również sposob utrzymania stopy dyskontowej w granicach stopy prawnie dozwolonej.

Po wygłoszeniu poszczególnych referatów rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zebrani zgodnie podkreślali doniosłość poczynań Banku Rolnego w kierunku nawiązania jaknajściślejszego kontaktu z zainteresowanemi organizacjami.

Jednocześnie zebrani wyrażali uznanie dla władz Banku za właściwe realizowanie akcji, zdążającej do potanienia kredytów rolnych w kraju.

Zwołanie konferencji na samym początku nowego roku gospodarczego w rolnictwie, przyczyni się niewątpliwie do dalszego usprawnienia akcji kredytowej na wsi.

Urlopy w Magistracie. Starszy referent magistratu i zastępca komisarza Rządu, p. Kozłowski, rozpoczyna z dniem 1-szym sierpnia swój urlop wypoczynkowy, który potrwa 6 tygodni. Zastępować p. Kozłowskiego będzie referent p. Dąbkowski, a zastępcze czynności komisarza Rządu na czas urlopu p. Kozłowskiego powierzone z stały referentowi p. Anczykowskiemu.

Nie będzie opóźnień w kredytach zastawnych. Wobec pojawienia się pogłosek w prasie, jakoby uruchomienie kredytów rejestrowych na zastaw zbóż miało ulec opóźnieniu, Bank Polski komunikuje, że pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości.

Przyznawanie kredytów rozpocznie się natychmiast po wpłynięciu odnośnych zgłoszeń, niezależnie od tego, kiedy nastąpi sfinalizowanie układu pożyczkowego z konsorcjum banków francuskich.

Niepokój wśród bezrobotnych. Jak już donosiliśmy, w środę zebrali się przed magistratem bezrobotni, którzy w Wydziale Opieki Społecznej złożyli zgórą 1.240 legitymacyj, domagając się zapomóg.

Wobec szalonego nawału pracy, w związku z tak olbrzymią liczbą bezrobotnych, Wydział Opieki Społ., pod kierownictwem referenta p. Serednickiego, sprawnie załatwił 600 legitymacyj wydając tyleż kwitów na bezpłatne obiady z kuchni miejskiej w czwartek, 30-go b. m. Resztę podań postanowiono rozpatrzeć.

Niezadowoleni tem bezrobotni, zaczęli szemrać. W sprawę wdała się policja, której taktowi zawdzięczać należy, iż po wytłumaczeniu wszystkim właściwego stanu rzeczy — bezrobotni rozeszli się do domów.

Kuchnia dla bezrobotnych otwarta. W czwartek, około godz. 13-tej odbyło się w obecności władz miejskich z komisarzem Rządu, p. Mazurem na czele — otwarcie bezpłatnej miejskiej kuchni dla bezrobotnych. Bezpośrednio po otwarciu uproszone do współpracy panie w y d a ł y zgórą 600 obiadów, z których bezrobotni byli b. zadowoleni.

Z zebrania „Orlęcia“. W dniu 27 b. m. odbyło się w lokalu własnym miesięczne zebranie ZPMP. „Orlę” Koła I-go. Zebranie zagaił prezes Koła p. St Krotkowski, powołując na przewodniczącego p. Feliksa Stacherę. Na porządku obrad oprócz odczytania protokółu były: sprawozdanie z IV kongresu, sprawy reorganizacji koła, wycieczki itd.

Sprawozdanie z ogólnopolskiego kongresu, odbytego 28 i 29 ub. m. w Radomiu, zdawał prezes okręgu p. Sniady, który, reasumując wszystko, stwierdził, że „Orlę” mimo ciężkich warunków gospodarczych, rozwija się pomyślnie, czego dowodem jest powiększenie stanu posiadania o przeszło 40 środowisk organizacyjnych, co daje świadectwo tężyzny życiowej.

Sprawy reorganizacji Koła referował p. Kretkowski; ze sprawozdania wynikało, że zarząd, chcąc usprawnić pracę w Kole, postanowił przeprowadzić reorganizację członków i system pracy.

W dość ożywionej dyskusji ustalono ostatecznie sposób reorganizacji, który został przyjęty przez zebranych.

Sprawę wycieczki omówił p. Sniady, proponując urządzenie takowej do Korzonka, nad b. granicę śląską. Po omówieniu w ogólnych zarysach sposobu i programu wycieczki wybrano specjalny w tym celu komitet.

W wolnych wnioskach przyjęto wniosek p. Sniadego, aby na każdem zebraniu przestrzegano ściśle listy obecnych. Wreszcie ustalono systematyczny termin zebrania na pierwszy piątek każdego miesiąca.

Zbrodniczy zięć.

Napadł na teścia w celach rabunku i poturbował go dotkliwie,

W swoim czasie zamożny gospodarz we wsi Odkrzykowie, pow. częstochowskiego Baltazar Matyjaszczak wydał swą córkę za mieszkańca tejże wsi Stanisława Jagodę. Podczas uczty weselnej zięć przedstawił teściowi plany przeprowadzonych przez siebie kombinacyj handlowych, żądając od Matyjaszczaka prócz posagu jeszcze pożyczki 100 zł. Matyjaszczak zgodził się na propozycję zięcia, zażądał jednak na tę sumę krótkoterminowych weksli. W tych dniach nadszedł termin płatności tych zobowiązań, lecz Jagoda nie miał pieniędzy na wykupienie weksli, gdyż piękne zamiary jego spełzły na niczem. Teść nie chciał słyszeć o żadnej prolongacie, wobec czego Jagoda postanowił zdobyć swe weksle za wszelką cenę. Nocą, gdy Matyjaszczak wracał do domu, Jagoda zaczaił się w lesie pod Rakowem, gdzie napadł na teścia, zasypując mu piaskiem oczy, poczem po zadaniu szeregu uderzeń kijem, okutym żelazem w głowę, okradł go z weksli oraz z 100 zł. gotówki i zbiegł. Matyjaszczak ostatkiem sił dowlókł się do pobliskiego posterunku policji, gdzie zameldował o całem zajściu, twierdząc, że zięcia swego, mimo panujących ciemności, dokładnie poznał.

Swietny humor panów Walerjana i Krzykały

Policja, protokół, a potem prawdopodobnie kryminał.

Niejaki Walerjan Szwarc (Bielańska 24) był w świetnym humorze, co wyrażało się u niego, jako u niezwykłego śmiertelnika, chęcią bicia swych bliźnich. Przechodząc obok toru kolejowego, przy ul. Pięknej, zaczepił przechodzącego tamtędy p. Aleksego Swiderskiego (Wspólna 5), któremu wyrwał laskę i pobił go nią dotkliwie, sądząc prawdopodobnie, że przywilej noszenia laski jemu jedynie przysługuje. Laskę tę, wartości 4 złotych, zabrał z sobą, poczem oddalił się, pełen dumy.

Przechadzając się nadal, obok toru, spostrzegł awanturnik swego towarzysza po fachu, Wacława Krzykałę, z którym w mig zaaranżował napad na Ignacego Gałuszkę (Orla 12), obijając go w podobny sposób, jak i Swiderskiego. Obydwaj pobici zgłosili się do komisarjatu PP., gdzie zameldowali o całem zajściu. Policja zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia, aby ustrzec przechodniów od „dobrego humoru” bohaterskiej spółki w biciu.

Żniwa złodziejskie.

— Z niezamkniętego mieszkania p. Katarzyny Nowakowskiej, skradł nieznany sprawca suknię, koloru jasnoniebieskiego, wartości 6 zł.

— P. Ignacemu Sochańskiemu (Raków, ks. Brzóski 4), skradziono z podwórza dwa psy rasy wilczej, wartości 40 złotych.

— Za pomocą oderwania kłódki dostali się do komórki p. Fajgli Herszlikowicz (Nadrzeczna 80), nieznani złodzieje którzy skradli 8 kogutów, 2 kury, jedną gęś i koszyk, łącznej wartości 30 złotych.

— P. Antoniemu Jaworskiemu (ks. Brzózki 43), skradł nieznany sprawca z korytarza biura elektrowni przy ul. Kościuszki 14, rower wartości 180 złotych.

— Z kieszeni p. Walentego Dymarka, zam. we wsi Antoniów, skradziono w Urzędzie Skarbowym w Częstochowie, dowody osobiste i różne inne dokumenty.

— Nieznani sprawcy skradli p. Józefowi Wieczorkowi (1 Maja 17) z lodowni, większą ilość słoniny, wartości 220 zł.

Z sali sądowej.

Dwa lata więzienia dla wyrafinowanego uwodziciela i złodzieja.

Onegdaj odbyła się przed Sądem Okręgowym rozprawa przeciwko 21-letniemu Konradowi Buszewskiemu, oskarżonemu o uwiedzenie 17 letniej Stanisławy Sabich, oraz o namówienie jej do kradzieży.

Buszewski poznał Sabichównę w roku ubiegłym po pewnym czasie nawiązał się między nimi romans, poczem Buszewski namówił kochankę, aby okradła swą matkę, a wtedy się z nią ożeni.

We wrześniu ub. r. dziewczyna, korzystając ze snu matki, skradła jej 685 zł., które oddała przyjacielowi, poczem oboje wyjechali do Piotrkowa, gzie po pewnym czasie oskarżony przepuścił całą gotówkę i wypędził swą kochankę na bruk.

Dziewczyna pieszo powróciła do Częstochowy i zameldowała o wszystkiem policji. Sabichówna poczęła się po tym wypadku staczać coraz niżej, obecnie zaś jest zwykłą prostytutką.

Po przemówieniach oskarżyciela pprok. Karniola, oraz obrońcy z urzędu apl. adw. Bluma, sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 2 lata więzienia, zastępującego dom poprawy.

Za pobicie rodzicòw.

Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się onegdaj sprawa 28 letniego Józefa Olczyka, zam. we wsi Bór Zajaciński, który w dniu 28 czerwca ub. roku podczas kłótni, pobił dotkliwie 63 letnią matkę, zadając jej uszkodzenie ciała, przez połamanie żebra, oraz pobicie ojca swego, powodując krwawe zranienie lewego przedramienia.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że jest niewinnie oskarżony, gdyż rodzice chcą mu odebrać skromny majątek, który mu w swoim czasie podarowali.

Sąd skazał Olczyka na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na lat 5.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO:

Znalezienie zwłok w lesie.

Marjanna Odolowa z Chutek, pow. Częstochowa, podczas zbierania jagód w lesie około Dębowej Góry, w pow. lublinieckim, znalazła leżące twarzą do ziemi zwłoki Jana Górniaka, pochodzącego również z Chutek, pow. częstochowskiego, z zawodu robotnika.

W toku dochodzeń ustalono, że Górniak dnia poprzedniego przybył do lasu celem zbierania jagód. Chorował on od dłuższego czasu na epilepsję, to też prawdopodobnie wskutek ataku epileptycznego upadł twarzą na ziemię i poniósł śmierć wskutek uduszenia.

Olbrzymi pożar w Zawadzie,

We wsi Zawada, gm. Kamienica Polska, w zabudowaniach pp. Jana i Stanisława Hurasów, powstał wskutek zaprószenia ognia pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny, stodoła ze zbożem i obora. Straty wynoszą 12 tys. zł.

Dwa wielkie gospodarswa poszły z dymem.

Od uderzenia pioruna spaliły się we wsi Rębielice Szlacheckie, gm. Lipie, dwa zabudowania gospodarcze, należące do Walentego Kocika, oraz dom mieszkalny, stodoła. obora, koń, krowa i i wiele sprzętów domowych Józefa Niezgody. Straty wynoszą 11 tys. złotych.

Odpowiedzi Redakcji.

Pana M. R. prosimy o przybycie do naszej redkcji w godzinach od 15 tej do 16 tej.

Ogłoszenie.

Nr. E. 2216-31

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona (Jasna) Nr. 5, ogłasza, że w dniu 6 sierpnia 1931 r. od godziny 10-ej zrana w Częstochowie przy ul. Kościuszki Nr. 18 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „SPÓŁKA KINEMATOGRAFICZNA“ Sp. z ogr. odp., mianowicie: aparatów kinematograficznych niemych i dźwiękowych, fisharmonji, foteli, biurek, stołów, lamp i innych przedmiotów stanowiących urządzenie kinematografu, ocenionych na zł. 310.679.00. Część przedmiotów może być sprzedana niżej ceny szacunkowej jako w drugim terminie,

Dnia 18 lipca 1931 r.

Komornik Sądowy K. PEŁKA.

Z KRAJU.

Olbrzymi proces polityczny w Łodzi.

Łódź będzie miała niezadługo olbrzymi proces polityczny, który będzie epilogiem likwidacji PPS. lewicy.

Jak wiadomo, w styczniu br. w Łodzi został zaaresztowany cały obradujący zjazd PPS lewicy, w skład którego wchodziło 365 członków. Przed sądem okręgowym w Łodzi stanie tylko 70 osób. Reszta natomiast stanie przed sądami właściwemi w miejscu zamieszkania poszczególnych oskarżonych. Ponieważ akt oskarżenia trzeba doręczyć każdemu oskarżonemu, wobec olbrzymiej liczby oskarżonych będzie on specjalnie wydrukowany. Proces odbędzie się najprawdopodobniej we wrześniu.

Straszna tragedja rodzinna.

W przystępie rozstroju nerwowego ojciec udusił còrkę i sam popełnił samobòjstwo.

W godzinach porannych 28 b. m. rozeszła się w Czarnym Dunajcu, pow. nowotarski, wieść o tragicznym wypadku morderstwa i samobójstwa.

Między godz. 6—7 rano 68-letni organista Feliks Wachulski popełnił morderstwo na swej 20-letniej córce Marji przez uduszenie, poczem sobie odebrał w ten sam sposób życie przy pomocy grubego powroza. Denat przed śmiercią utopił na miednicy małego psa.

Wachulski przed śmiercią napisał list do żony, w którym prosi ją o przebaczenie, wydając równocześnie dyspozycje co do pogrzebu.

Wstępne dochodzenia wykazały, iż przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy, na jaki cierpiał organista Wachulski. Prawdopodobnie córce odebrał życie w obawie pozostawienia na świecie upośledzonej z natury dziewczyny

Rabin lwowski doktorem filozofji.

Niezwykła uroczystość na uniwersytecie Jana Kazimierza.

Niedawno temu odbyła się na lwowskim uniwersytecie niezwykła promocja. Poraz pierwszy w historji tej akademji ortodoksyjny rabin, głowa żydowskiej gminy we Lwowie został promowany na doktora filozofji. Wydarzenie to zrobiło wielkie wrażenie wśrod żydów małopolskich, a to tembardziej, że świeżo upieczony doktór jest „młodzieńcem” przeszło 50 letnim. Mimo to nie bał on się podjąć ciężkiego trudu, jakim jest odbycie studjum gimnazjalnego, a później studjów uniwersyteckich.

Bohater tej promocji nazywa się Jakób Awigdor i pełni funkcje rabina-nauczyciela talmudu, kaznodziei i członka sądu rabinackiego. Mimo tylu zajęć znalazł jeszcze czas na pobieranie lekcyj. Zaangażował on do tego celu żydowskiego akademika, młodszego od niego niemal o 30 lat i zobowiązał go słowem honoru do zachowania dyskrecji. Awigdor uważał bowiem, iż byłaby to kompromitacja, gdyby się jego współwyznawcy dowiedzieli, iż taki młody chłopak, dojrzałego znawcę talmudu jeszcze może czegoś nauczyć. Był on bardzo pilnym uczniem, odrabiał starannie codziennie wszystkie zadania i po 3 letnich przygotowaniach wniósł prośbę do kuratorjum lwowskiego o przypuszczenie go do egzaminu dojrzałości dla eksternistów. Kuratorjum nie chciało tej sprawy rozstrzygać na własną rękę i odesłało ją do ministerstwa. Minister rozstrzygnął, iż rabin Awigdor będzie zdawał przed specjalną komisją.

Egzamin maturalny wydał świetne świadectwo siłom duchowym tego starszego, bądź co bądź, pana. Siedział przed swoimi egzaminatorami w długim chałacie, z czapeczką aksamitną na głowie i tak świetnie odpowiedział na wszystkie pytania, iż otrzymał notę „z odznaczeniem”. Teraz nic nie stało na drodze jego karjerze uniwersyteckiej. Szczęśliwy absolwent zapisał się na ścisłą filozofję na uniwersytecie lwowskim.

Po 4-ch latach studjów przedłożył ów rabin rozprawę p. t. „Wpływ judaizmu na etykę Spinozy”, która została chlubnie oceniona. Wobec tego przystąpiono do promocji.

Zazdrośnie strzeżona tajemnica stała się w ciągu jednej nocy własnością całej żydowskiej gminy.

Bogaci członkowie gminy oraz rozmaici dostojni wśród Izraela towarzyszyli rabinowi w tym akcie. Rabin Awigdor był odziany w czarny jedwabny chałat, przepasany szerokim, jedwabnym pasem, na głowie miał cenną czapkę sobolową, w prawej ręce trzymał laskę o srebrnej rączce.

Akt promocyjny został dokonany przez profesora filozofji d-ra Mścisława Wartenberga.

Okropności więzień amerykańskich.

Torturowanie uwięzionych przy pomocy najbardziej barbarzyńskich środków. — Przepełnienie w starych ruderach. — Stosowanie racyj głodowych. — Brak wykształconych więzienników.

Nowy raport komisj Wickershama, badającej amerykański system penitencjarny i stan więzień w Stanach Zjedn., cytuje wiele przykładów wprost nieprawdopodobnej brutalności względem więźniów, stosowanej w bardzo wielu z pośród 3.000 zakładów karnych.

W wielu wypadkach więźniowie są bici batami, oblewani strumieniami lodowatej wody, albo też umieszczani w celach, raczej podobnych do klatek, gdzie trzymani są w zupełnej ciemności na głodowych racjach, a wszystko to za najlżejsze przekroczenie regulaminu więziennego.

Komisja stwierdza, że system ten zupełnie nie osiąga zamierzonego celu poprawy, a na porządku dziennym są bunty więźniów i zamachy na dozorców czy innych funkcjonarjuszów więzień.

Komisja żąda powołania do życia zakładów karnych nowego typu, w którychby więźniowie znajdowali się pod opieką wykształconych wychowawców. Według danych komisji, więzienia federalne mieszczą liczbę więźniów, przekraczającą o 66 proc. ich właściwą pojemność.

Więcej, niż jedna trzecia budynków zakładowych są to stare budynki, mające nieraz po 100 lat.

Bardzo często nie posiadają one żadnych urządzeń sanitarnych. (PAT).

Z Niemiec do Ojczyzny po zdrowie.

Wielkie zastępy dziatwy polskiej z za kordonu na kolonjach letnich.

Z dniem 31 b. m. kończy się 4-tygodniowy okres wakacyjny dla dzieci polskich z okręgu berlińskiego i lipskiego, przebywających na kolonjach letnich w Polsce.

W dniu tym dzieci te, w liczbie przeszło 400 tu przejadą przez Warszawę, udając się do domu, do Niemiec.

Poza tem 3 sierpnia b. r. przybywa do Polski i wyjeżdża na teren województw centralnych pierwszy transport dzieci polskich z Westfalji. Dzieci te, w liczbie około 900 zostaną rozmieszczone w miejscowości Gyzdry, Turek, Lipno i Alesandrów,

5-go sierpnia b. r. przybywa drugi transport dzieci z Westfalji, które będą na kolonjach letnich w Staninie, Pacynie pod Radomiem i Oborach koło Płońska.

Dzieci te zabawią w Polsce również 4 tygodnie.

Egzekutor pobity przez tłum.

We Lwowie na tle egsmisji dozorcy realności przy ul. Kopernika 16, doszło we wtorek w godzinach przedpołudniowych do niezwykłej awantury, która na szczęście nie przybrała groźnych rozmiarów.

Gdy na zasadzie prawomocnego wyroku sądowego zjawił się w mieszkaniu dozorcy Marki egzekutor sądowy Jan Biły w towarzystwie zastępcy prawnego, właściciela realności, dozorca zagrożony egzekucją wszczął awanturę. Zebrał się tłum ludzi, który usiłował przeszkodzić egzekutorowi w wykonywaniu jego czynności urzędowych.

Tłum wzrastał z chwili na chwilę, tak, że ulica była formalnie natłoczona ludźmi. Zanim przybyła policja żona dozorcy rzuciła się na egzekutora i poczęła go bić. Zebrany tłum stanął po stronie zagrożonych eksmisją, a kilku przechodniów rzuciło się na egzekutora, który z obawy przed tłumem schronił się na drugie piętro.

Dopiero po pewnym czasie nadjechał autem policyjnem większy oddział policji, któremu udało się awanturę zlikwidować. Aresztowani zostali Piotr Markowski i Anna Marko dozorczyni pod zarzutem stawiania oporu i czynnego znieważenia egzekutora sądowego oraz funkcjonarjuszy policji. Po zlikwidowaniu zajścia organa władzy przeprowadziły eksmisję.

ZE SWIATA.

Militaryzacja pracy w Rosji.

Robotnicy muszą pracować pod groźbą kary śmierci.

Na skutek zarządzenia władz sowieckich, robotnicy przemysłu węglowego i górniczego zostali zmobilizowani do „wielkiej czerwowej armji pracy”.

Wszelkie przekroczenia przepisów będą karane w drodze dyscyplinarnej na wzór kar wojskowych.

Dezercja z kopalń w celu znalezienia łatwiejszej pracy, w razie powtórzenia się przez trzy razy, będzie karana najwyższym wymiarem sprawiedliwości proletarjackiej, t. j. rozstrzelaniem.

W sądach pracy będą przewodniczyli pełnomocnicy GPU.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 31 lipca.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
14.50 Komunikat gospodarczy.
15.25 Odczyt ze Lwowa.
15.45 Komunikat sportowy.
16.00 „Z życia polskich zespołów śpiewaczych“.
16.15 „Kącik krótkofalowy“.
16.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.30 „Kącik artystyczny L. S. G.“
16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.50 Pogadanka literacka w jęz. francuskim.
17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35 Odczyt z Krakowa.
18.00 Muzyka lekka.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Płyty gramofonowe.
19.30 Giełda rolnicza.
19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor.
20.00 Pras. dziennik radjowy.
20.10 Komunikat sportowy I.
22.00 Feljeton pt. „Sztuka uwodzenia atomów“.
22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20 Kom. meteorol., polic., sport.
22.25 Program na dzień następny.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 31 lipca.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 113

Czyż potrzeba dowodów?

One są pewne, że zniszczyły wszystkie. A gdyby postawić przed niemi Gastona Dauberive? Poznałby je bez najmniejszej kwestji, byłoby to dramatycznem, ale owo poznanie się wzajemne, nie dowiodłoby niczego, ponieważ Gaston Dauberive jest szalony. Gotoweby przekonywać, że Gastona dlatego zamknąć kazały, ponieważ był warjatem, już wtedy, gdy je napastował.. Uwierzonoby im, a ja pozbawioną byłabym miljonów, które muszą stać się własnością mego syna.

Nie, nie, wszystkie inne środki byłyby lepsze. Czy wiedzą one przynajmniej, co się stało z dziecięciem, dziedziczką Pawła Gausin. Pani de Lorbac prawdopodobnie nie wie... A jeśli jej matka je zabiła? Nie jest to pewnem, nie mnie wszakże możliwem...

Przedewszystkiem jednak trzeba się przekonać, czy to ona, czy nie ona.

Lecz jak?

Pani Kouravieff uderzyła się w czoło.

— Ach prawda, jutro jest wieczór muzyczny w pałacyku przy ulicy Linne. Jestem zaproszoną, pójdę tam i jeżeli tylko pani de Lorbac i jej matka są kobietami, o których mówił Gaston Dauberive, potrafię już im wydrzeć ich tajemnicę.

IV.

Następnego dnia rzeczywiście państwo de Lorbac przyjmowali swoich przyjaciół.

Doktór, wyższy nad uprzedzenia, panujące w świecie, przekonawszy się, iż uczucie Renego dla Róży stałe, postanowił uczynić go szczęśliwym, nie zważając, iż jego wybrana nie znała nazwiska swoich rodziców. Nie wątpił ani na chwilę, iż pomimo tego będzie dobrą i zachwycającą żoną i dlatego dał swoje zezwolenie na małżeństwo.

Z tego też powodu pałacyk przy ulicy Linne był oświetlony rzęsiście i dlatego ożywienie panowało wielkie w chwili, gdy hrabina z Anatolem weszli do salonu. Co do tego ostatniego Rene nie żywił żadnej niechęci, uważając go za skończonego idjotę, nie mogącego nawet świadomie nikomu krzywdy wyrządzić...

Hrabina zwróciła się ku grupie, wśród której spostrzegła panią de Lorbac i jej matkę, obok nich znajdowała się Róża, ubrana czarno jak zwykle, lecz błyszczące radością oczy nadawały jej urok niewypowiedziany. Syn doktora, przechodząc od jednej grupy do drugiej, prawił grzeczności zebranym damom, nie spuszczając wszakże z oczu swojej narzeczonej. Panna de Lorbac wreszcie, w białą przystrojona sukienkę, tańczyła, szczebiotała, uśmiechała się z całą niefrasobliwością dziecęcego wieku.

Anatol, widząc Różę tak piękną jak nigdy, westchnął z żalu, iż projektów swoich nie doprowadził do skutku. Młode dziewczę zdawało się nie spostrzegać jego obecności. Hrabina, zbliżając się do Teresy, porównywała raz jeszcze myślą jej rysy z popiersiem, wymodelowanem przez Gastona Dauberive.

Podejrzenia jej przybierały coraz bardziej konkretną formę. Aby mieć pewność, odważyła się na krok stanowczy.

W chwili gdy po ukończeniu koncertu część towarzystwa zajęła się rozmową, pod zgrabnie wymyślonym pretekstem opowiedziała historję swojego protegowanego, jego nieszczęść i okrucieństwa tych, którzy wydarli mu szczęście, odebrali rozum i pozbawili wolności.

Gdy doszła do tego punktu opowiadania, w którym młoda kobieta, wspólnie z innymi świadkami strasznej sceny, powtórzyła wyrazy: Ten człowiek jest szalony, głuchy szmer dał się słyszeć w grupie kobiet. Wywołały go przestrach i litość zarazem,

— Ach, to straszne — zawołała młoda sentymentalna blondynka. — I w jakiej to sferze społecznej mogła się wydarzyć rzecz podobna?

— W najlepszej.

— A dziecię, co się z niem stało?

— Niewiadomo, gdzie się znajduje.

— A ojciec?

— Był przez dwadzieścia lat zamknięty.

Eugenja Daumont, blada tak samo, jak jej córka, z trudnością oddychała i zdawało się, iż za chwilę siły ją opuszczą. Hrabina trumfowała.

— Czyż rzeźbiarz był naprawdę szalonym? — zapytała jeszcze jedna z dam.

— Nie, ale został nim... W szpitalu warjatów zawsze staje się obłąkanym, szczególniej po latach dwudziestu.

— A nazwiska tych niegodziwych kobiet?

— Nie może ich wymienić, utracił bowiem pamięć co do nazwisk, ale przy pomocy nauki może je odzyskać.

— Spodziewasz się pani go wyleczyć?

— Więcej, niż spodziewam się, liczę na to napewno...

Teresa wydała długie westchnienie i zamknęła oczy, jak gdyby miała utracić przytomność.

— Co pani jest — zapytała żywo hrabina?

— To pełne krwawych scen opowiadanie tak mnie usposobiło — wyjąkała pani de Lorbac — ale to nic...

Hrabina podała pani domu flakonik z solami trzeźwiącemi, reszta towarzystwa powstała. (D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.— Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99